

Prawosławie na terenach Wiślan i Polan i uzyskanie samodzielności cerkiewnej.



100lecie 
a u t o k e f a l i i

Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego

PRAWOSŁAWIE NA TERENACH WIŚLAN I POLAN I UZYSKANIE SAMODZIELNOŚCI CERKIEWNEJ.

Temat implikuje wskazanie na ślady działalności wśród Słowian Świętych Braci Cyryla i Metodego i ich uczniów, świadczące o ich pracy misyjnej wśród Wiślan i Polan oraz na proces ugruntowania się Prawosławia jako Cerkwi lokalnej w Polsce poprzez usamodzielnienie się jego struktur na przestrzeni historii w państwie. W ujęciu tych historycznych zagadnień istotny jest aspekt eklezjalny ukazujący rozumienie samodzielności Cerkwi lokalnej wyrażającej pełnię Bożej Cerkwi w świecie. Wielu autorów podejmujących problematykę chrystianizacji i misji metodiańskiej na ziemiach polskich określa ten temat jako nienowy, znany, a jednocześnie wciąż otwarty”. Warto przy tym dodać, że jest on szczególnie istotny nie tylko dla Prawosławia czy historii Cerkwi prawosławnej w Polsce, ale i dla historii, cywilizacji, dziedzictwa

kulturowego Europy i świata, co jest niezwykle ważne dziś w kontekście zbliżającego się jubileuszu setnej rocznicy autokefalii naszej Cerkwi i 1160. rocznicy misji Świętych Braci wśród Słowian. Warto zatem poddać refleksji pytanie, skąd chrześcijaństwo przybyło na teren przyszłego państwa polskiego. Kto przed jego narodzinami oznaczył drogowskazem heroicznego wysiłku drogę wszystkich chrześcijan? Cytując za Marią Janion! warto też zapytać: Polska przedchrześcijańska czy Polska chrześcijańska w obrządku słowiańskim. Status tego zagadnienia zaznacza się w sposób szczególnie jaskrawy. Na postawione pytania ogólnie wiele współczesnych publikacji odpowiada, że w 966 r. książę Polan Mieszko I przyjął oficjalnie chrzest i chrześcijaństwo stało się religią państwową. Brak obiektywizmu wśród polskich historyków w traktowaniu obrządku metodiańskiego Miniat tłumaczy albo rzymskołacińską obawą przed reformacyjnymi nawiązaniem do Kościoła narodowego (a widziano – niesłusznie – jego wzór w działalności braci sołuńskich), albo obroną przed carskim pansławizmem, posługującym się metodianizmem w celu przeciągnięcia katolików na stronę Prawosławia. „W takiej sytuacji wyrosło kilka pokoleń polskich historyków'”. Stąd wokół zagadnienia misji uczniów św. Metodego na ziemiach polskich rozwinęła się ożywiona dyskusja. Ukazało się wiele prac broniących lub kwestionujących istnienie prawosławnego obrządku słowiańskiego w Polsce. Ks. Jerzy Klinger podkreślał, że: „Określenie roli obrządku słowiańskiego w całości dziejów chrześcijaństwa polskiego wchodzi głęboko w pokłady uczuciowe polskiej świadomości religijnej, wywołując takie czy inne reakcje'”. Tylko nieliczne prace wolne są od emocjonalnych stereotypów. Skupiając się na tych, które dotyczą istnienia zależności między misją metodiańską i Prawosławiem w Polsce warto podkreślić stanowisko tego duchownego, który stwierdza, że „polskie chrześcijaństwo ma znacznie bogatsze źródła niż jedna tradycja kulturalno-kościelna, jaką stanowił obrządek łaciński”. Przemilczanie innej tradycji chrześcijańskiej przyczynia się do zubożenia polskiej kultury. Ks. Klinger cytuje też ostre zdanie J.

Sobieskiego: „Dziś wiemy, że prześladowanie i zniesienie Kościoła słowiańskiego w Europie Środkowej w IX w. nie było legendą, [...] lecz było prawdą i że wygnanie tego Kościoła ze społeczności rzymskokatolickiej miało bardzo ciężkie następstwa. Współcześni historycy specjalizujący się w omawianym zagadnieniu coraz bardziej skłaniają się do wniosku, że zniszczenie Kościoła słowiańskiego oznaczało zniszczenie więzów między Wschodem i Zachodem”.

Obszerne opracowanie tematu działalności świętych Cyryla i Metodego dokonał Karol Potkański”. Największą entuzjastką obrządku słowiańskiego w Polsce jest Karolina Lanckorońska. Najbardziej przekonującą analizę istnienia obrządku słowiańskiego w Polsce w IX-XIII wiekach przedstawił ks. Jerzy Klinger w pracy „Nurt słowiański w początkach chrześcijaństwa polskiego”. Najnowsze publikacje, uwzględniające odkrycia archeologiczne, potwierdzają obecność obrządku słowiańskiego na ziemiach polskich przed i po 966 roku. Niniejsze opracowanie nie odpowie na wszystkie nurtujące nas pytania dotyczące chrześcijańskiej przeszłości Polski i funkcjonowania Cerkwi prawosławnej w jej strukturach, ale mam nadzieję, że zaakcentuje istotne dla tematu zagadnienia.

Prawdziwie prawosławny sposób myślenia zawsze był historyczny. Zawsze włączał przeszłość, ale nigdy nie był przez nią zniewolony (...) bowiem moc Cerkwi nie jest w przeszłości, teraźniejszości czy przyszłości, lecz w Chrystusie. Chrześcijańska wrażliwość historyczna wynika z działania Boga w historii, zbawienie człowieka realizuje się w czasie (dlatego także w historii). I choć Cerkiew zmieniała się i rozwijała przez wieki, to w swej istotnej tożsamości stanowi organiczną i duchową ciągłość Cerkwi apostołskiej. Cerkiew jest jedna, powszechna w całej pełni i obfitości – zaznacza o. Aleksander Schmemmann. Z kolei Paul Evdokimov podkreśla, że Prawosławie nie stoi gdzieś w połowie drogi między katolicyzmem i protestantyzmem, a przedstawia się jako duchowa całość, zupełnie jednorodna; będąc życiem nie poddaje się ono

definicji. „Przyjdź i zobacz” – mówi o. Sergiusz Bułgakow do każdego człowieka dobrej woli. Prawosławie określają: żywa wiara w Jedyne Prawdziwego Boga, Tradycja i nauka Cerkwi, wyjątkowa historia, bogata sztuka i kultura. Fundamentalne znaczenie dla zrozumienia Prawosławia zawiera się w jego wątku eklezjalnym. Zasadniczy moment Cerkwi stanowi życie liturgiczno-eucharystyczne. Poprzez nie i w nim jest najbardziej wyrażona powszechność Cerkwi, która została powołana przez Chrystusa i jest żyjącym objawieniem jego obecności w historii rodzaju ludzkiego. Prawosławie (gr. *orthodoxia*) to chrześcijaństwo powszechne, oznacza „prawdziwą chwałę” i „prawdziwą wiarę” (zdefiniowaną na pierwszych soborach, zachowywaną w Cerkwi, która jest mistycznym Ciałem Chrystusa, a jej głową jest sam Chrystus, tworzy ją nie tylko duchowieństwo, lecz wszyscy prawdziwie wierzący w Chrystusa). Dla Prawosławia Cerkiew jest tam, gdzie biskup mocą władzy apostoelskiej sprawuje św. Eucharystię, świadczy o jej autentyczności i skupia zgromadzonych ludzi w jedno Ciało Chrystusa. Cerkiew nie jest organizacją, lecz życiem Boga w człowieku. Zgodnie z teologią Ojców Kapadockich, Wschód w dogmacie o Świętej Trójcy wychodzi od Osób, aby przejść do ich jedności. Podobnie w eklezjologii Wschód wychodząc od pełni pojedynczej Cerkwi lokalnej przechodzi do zjednoczenia tych elementów równowartościowych i współistotnych. Toteż obok organicznej jedności daje się zauważyć różnorodność tradycji i ich autonomiczne oblicze. Zachód natomiast najpierw rozpatruje Boga jako całość, a dopiero potem przechodzi do Osób. Podobnie też od rzymskiej powszechności przechodzi do Kościołów lokalnych jako do części tej całości, co zakłada jedyny język i jedyny porządek kultu. Na Wschodzie wielość katedr apostoelskich powodowała, że były one między sobą równe. Na Zachodzie Rzym, ze względu na swoją specjalną sytuację, sam cieszył się z przywileju, że jest ośrodkiem Kościoła. Ta sytuacja predysponowała papieża Rzymu do odczuwania siebie jako jedyne następcy św. Piotra.

Cechą ustroju zewnętrznego Cerkwi prawosławnej jest

autokefalia. Termin ten pochodzi z języka greckiego: *autos* – sam, samodzielny i *kephalie* – głowa. Polega ona na samodzielności i odrębności poszczególnych Cerkwi lokalnych w zakresie organizacji cerkiewnej, w szerokim pojmowaniu tego określenia. Odnośnie do nauki – wszystkie Cerkwie lokalne obowiązują jedna, wspólna nauka dogmatyczna niepodlegająca zmianom. To ona jest podstawą duchowej i liturgicznej łączności i nie może być naruszona przez którąkolwiek Cerkiew lokalną. W przeciwnym razie znajdzie się ona poza wspólnotą dogmatyczno-liturgiczną pozostałych Cerkwi i będzie stanowiła schizmę. Oryginalne uzyskanie jurysdykcji cerkiewnej odbywa się przez misję zewnętrzną wśród ludów niechrześcijańskich lub chrześcijan, którzy odpadli od Cerkwi. Cerkiew, która nawróciła dany naród na wiarę chrześcijańską i w ten sposób zrodziła go duchowo (1 Kor 4, 15), staje się jej matką duchową, Cerkwią macierzystą (*Ecclesia matris*) lub z greckiego Cerkwią Kyrialchalną. Nowo założona Cerkiew jest Cerkwią córką (*Ecclesia filialis*), podporządkowaną tej pierwszej, dopóki nie uzyska od niej prawa do samodzielnego istnienia jako Cerkiew autokefaliczna. Praktyka autokefalii odwołuje się do pierwotnego Kościoła. Istotnym elementem w jego strukturze jest sukcesja apostołska – nieprzerwane i niezmiennie zachowywanie i przekazywanie następnym pokoleniom depozytu łaski Świętego Ducha w sakramencie kapłaństwa niezbędnego do głoszenia czystej, niezmiennej nauki i tradycji od czasów apostołskich do współczesności. Nie kryterium narodowościowe, lecz zasada wspólnego terytorium jest normą organizacji Cerkwi prawosławnej.

Wielość Cerkwi autokefalicznych nie przeczy zasadzie jedności, bo nie opiera się na fundamencie władzy, a ugruntowana jest w jedności wiary i Świętej Tradycji. Jedność i pełnia Cerkwi Bożej wyrażają się w wielości Cerkwi lokalnych, z których każda nie jest częścią, ale całą Cerkwią Bożą. Jedność samej Cerkwi lokalnej wyraża się w zgromadzeniu eucharystycznym. Cerkiew jest jedna, ponieważ miała jedno zgromadzenie eucharystyczne, na którym gromadził się lud Boży, składający

się z kapłanów. Jak wielość św. Eucharystii w czasie nie dzieli jedyne go ciała Chrystusa, gdyż Chrystus wczoraj i dziś, i na wieki jeden i ten sam (Hbr 13,8), tak wielość zgromadzeń eucharystycznych nie niszczy jedności Cerkwi Bożej, gdyż w przestrzeni i w czasie zgromadzenie eucharystyczne pozostaje jednym i tym samym”, Na Zachodzie, natomiast, według postanowienia Soboru Florenckiego (1439)

papież Rzymu jest głową wszystkich Kościołów lokalnych, a więc całego Kościoła. Ma on swoją władzę wprost od Chrystusa, którego jest wikariuszem, co mu daje pierwszeństwo nad każdym soborem. Jest nie tylko ojcem, ale także nauczycielem wszystkich chrześcijan, którzy są mu winni posłuszeństwo”. W Cerkwi soborów jedność była wyrazem Prawdy. Nie ludzie organizują jedność, lecz sama Prawda rodzi i narzuca swoją strukturę jedności i organizuje ludzi

w zgromadzeniu cerkiewnym, w Liturgii eucharystycznej. Nie można nigdy dojść do jedności na drodze unijnej, to znaczy oddzielić kompromisowo jedność od pełnej wiary dogmatycznej. Ostateczne niepowodzenie wysiłków unijnych soborów w Lyonie (1274) i Florencji (1439) wykazuje fiasko wszelkiego podporządkowania jako formy rozwiązania dogmatycznego konfliktu. Prawosławiu nie chodzi o uznanie jakiejś historycznej instytucji, tym bardziej władzy – z wyjątkiem władzy miłości. Chodzi mu jedynie – w czym jest wierne tradycji apostołskiej – o ujęcie Prawdy.

Właśnie to uczestnictwo w pełnej Prawdzie dogmatycznej prowadzi faktycznie do wspólnoty z Cerkwią, z Ortodoksją”, Cerkiew prawosławna w Polsce narodziła się zanim książę kijowski Włodzimierz

Wielki przyjął chrześcijaństwo dla swojego królestwa (988 r.), zanim doszło do oficjalnego podziału Kościoła w 1054 r., zanim nastąpiło zjednoczenie ziem w państwo polskie”. Stąd Prawosławie w Polsce ma morawskie, a nie ruskie korzenie. Dlatego nazywamy je Cerkwią metodiańską. Mówiąc o Prawosławiu myślimy o jego specyfice, o fenomenie, dostrzegamy jego tragiczną historię także w XII w., kiedy zanikną ostatecznie jego administracyjne struktury, ale widzimy też, że

podkreślanie łacińskiego nurtu i pomijanie istnienia tradycji związanych z obrządkiem metodiańskim, bizantyjskim i ruskim znacząco zubożyło polską kulturę. Chrześcijaństwo bizantyjskie w wersji metodiańskiej i staroruskiej zostało przyjęte przez mieszkańców Grodów Czerwieńskich, Państwa Wiślan czy międzyrzecza Wieprza i Bugu. Chrześcijaństwo wschodnie stanowiło stały element życia religijnego w ponadtysiącletniej historii Państwa Polskiego, co uświadamia wspólne korzenie religijne mieszkańców Polski

na przestrzeni historii. Zetknięcie się Słowian z kulturą bizantyjską rozpoczęło proces chrystianizacji Słowiańszczyzny zapoczątkowany misją świętych Cyryla i Metodego. Ich działalność w Bułgarii, Państwie Wielkomorawskim, sąsiedztwo z Czechami, bliskość ziem ruskich musiało wpłynąć na oblicze ziem polskich.

Historycy wskazują, że wiara przenikała do nas z Zachodu w obrządku łacińskim i z południa w obrządku wschodnim – metodiańskim. Pierwszy kierunek był chronologicznie późniejszy. Już w IX w. Polska stykała się swymi południowymi granicami z chrześcijańskimi Wielkimi Morawami, które w 863 r. za panowania księcia Rościszława zostały schrystianizowane przez Świętych Braci Cyryla i Metodego!”. Powołano do życia samodzielne struktury cerkiewne niezależne od Cerkwi Matki (Konstantynopola) i wyświęcano kapłanów spośród miejscowej ludności. Wielkie Morawy podporządkowały sobie Czechy, a około 875-877 r. ziemie Wiślan potwierdzą to kroniki, np. wzmianka w „Żywocie Metodego”: ” ... pogański książę bardzo potężny, siedząc w Wiślech urągał chrześcijanom i szkody im wyrządzał, posławszy więc do niego rzekł Metody: dobrze byłoby, gdybyś się dał ochrzcić dobrowolnie

na swej ziemi, bo inaczej będziesz wzięty w niewolę i zmuszony przyjąć chrzest na ziemi cudzej, wspomnisz moje słowa; tak się też stało ... „. Tekst ten mówi więc o pierwszym zbiorowym chrzcie przyjętym z Wielkich Moraw, które opanowały ziemie Wiślano W 907 r. w wyniku najazdu Niemców i Węgrów nastąpił upadek Moraw. Jednak do tego czasu Małopolska politycznie i

religijnie była od nich zależna. Po upadku Moraw do Małopolski, Słowacji i Serbii przybyła fala uciekinierów wraz z duchowieństwem, co wzmocniło miejscowe chrześcijaństwo. Zakładając, że przed 907 r. nie było tu biskupstwa, to obecnie było to bardzo prawdopodobne". Małopolskie wykopaliska potwierdzają nie tylko aneksję tych terenów, ale również ich bardzo aktywną chrystianizację, o czym świadczą zabytki tamtych czasów,

np. odnaleziona w Wiślicy (która mogła być stolicą kraju Wiślan) świątynia i misa chrzcielna, używana do zbiorowego chrztu (IX w.). Podobne świątynie odkryto na Morawach w Mikulczycach, Starym Gradie i Sadach. Ponadto świątynie „metodiańskiego typu” odnaleziono w Krakowie, który w połowie X w. zasługiwał na miano wielkiego

chrześcijańskiego ośrodka. Podobne świątynie odnajdowano też w innych miastach Małopolski, np. Przemyślu (a nawet w Sandomierzu). Potwierdza to, że chrześcijaństwo na terenach Polski południowej było początkowo typu wschodnio-bizantyjskiego, czyli słowiańsko-metodiańskiego. Dotyczy to nie tylko Małopolski i Śląska.

Po śmierci św. Metodego w 885 r. na Morawach zwyciężyły czynniki niemiecko-łacińskie, które zjednały sobie księcia Świętopełka. Z Moraw zostali wygnani uczniowie św. Metodego. Trzech z nich znalazło schronienie w Bułgarii. Przypuszcza się, że Gorazd (najbliższy współpracownik Świętych Braci), jako arcybiskup, po ucieczce

z Moraw przybył do Małopolski i osiadł w Krakowie (lub Wiślicy albo Sandomierzu). Gorazd cieszył się autorytetem i szacunkiem wśród miejscowych chrześcijan, o czym świadczą do dziś zachowane nazwy miejscowości, jak: Gorazdowo, Gorazdówka, Goraźdź, zaś kalendarz wiślicki wskazuje na święto św. Gorazda (17 lipca). Natomiast postrzeganie Krakowa jako centralnego ośrodka chrześcijaństwa w obrządku bizantyjsko-słowiańskim poświadczają nie tylko odkrycia archeologiczne, ale również następujące okoliczności:

1. W „Kalendarzu Krakowskim” oznaczone jest święto św. Dymitra Sołuńskiego (8 października), bliskiego Świętym Braciom ze względu na rodzinne miasto. Gdy wrócił, jak podają jego żywoty, całkowicie oddał się tłumaczeniom. Wyprawa wojenna na północ, naj prawdopodobniej, miała więc miejsce między 877 a 879 rokiem.
2. W „Katalogu Biskupów Krakowskich” z XI w. – o czym wspomina kronikarz niemiecki Thietmar – przed pierwszym łacińskim biskupem Popponem, który w 1000r. objął rządy w nowo utworzonej Diecezji Krakowskiej, wymienieni są dwaj biskupi o słowiańskich imionach Prohor i Prokulf.
3. W Krakowie znajdowała się też największa liczba starodawnych świątyń: pod wezwaniem Salvatora (Spasa), Najświętszej Marii Panny, św. Michała, św. Marii Egipskiej, które wskazywane obecnie są przez naukę jako typowe dla obrządku bizantyjsko-słowiańskiego.

Pierwsi chrześcijanie w Polsce należeli, zatem, do Cerkwi metodiańskiej. Jednak Polska to nie tylko Małopolska i Śląsk. Kolebką Mieszka I była przecież Wielkopolska. W jaki sposób chrześcijaństwo docierało na pozostałe ziemie polskie? Wspomina o tym polańska legenda o królu Popielu i Piaście Kołodziejcu. Dowiadujemy się, że „święci mężowie” dokonali postrzyżyn Ziemowita, syna Piasta. Postrzyżyny są elementem wschodniego chrztu. Ponadto w wyniku badań archeologicznych prowadzonych w związku z odbudową katedry poznańskiej odnaleziono między innymi relikty trzech mis chrzcielnych z X w. przypominających tę z Wiślicy. Odkryto także ślady ikonostasu, fundamenty XI-wiecznej bazyliki w Gnieźnie z resztką rotundy z połowy X w., przypominające rotundy Wielkich Moraw i Czech. W Poznaniu odnaleziono również miejsce pochówków, w tym osoby z greckim krzyżem – naj prawdopodobniej grób biskupa Jordana, zatem w połowie X w. chrześcijaństwo było już w Polsce mocno rozwinięte. Zbieżności z morawską i wiślicką tradycją sugerują, że chrzest Mieszka I miał bardzo

wiele wspólnego z chrześcijaństwem słowiańskiego obrządku. Stąd prekursor polskiej historiografii łaciński biskup Adam Naruszewicz stwierdza: „Znajdujemy niektóre ślady w dziejach obcych i swoich o Ziemowicie pradziadku Mieczysława, iż był on chrześcijaninem będąc od Cyryla i Metodego, apostołów całej ziemi słowiańskiej, bądź od ich posłańców nawróconym”. Wielu uczonych, na czele z T. Lehr-Spławińskim, dopuszcza możliwość przyjęcia przez Wiślan chrześcijaństwa od uczniów św. Metodego, uważa jednak, że utrzymywało się ono wśród nich bardzo

krótko i nie odegrało żadnej roli w chrystianizacji. Trzeba jednak zaznaczyć, że na Morawach, w Czechach, Panonii i Słowacji obrządek słowiański przetrwał znacznie dłużej niż zakładają ci uczeni. Jeszcze w 972 r. erygując biskupstwo praskie papież Jan XIII zaznaczał, że „czyni to nie podług rytuału lub sekty bułgarskiej, ruskiej czy też słowiańskiej, lecz takiego, który bardziej nadaża dekretami i ustanowieniami apostołów”!”, Słowiańskie chrześcijaństwo było więc tu bardzo żywotne i powszechne. Tak było z pewnością i na ziemiach polskich. Skoro przetrwało tam ponad wiek, to dlaczego miałoby być inaczej. Skoro Cerkiew w Wielkich Morawach schrystianizowała Czechy i Słowację, to Cerkiew Małopolski mogłaby prowadzić misję w Wielkopolsce.

Chrześcijaństwo wschodnie rozwijało się w Polsce wiele lat przed oficjalnym chrztem księcia Mieszka I (na południu było ono religią państwową)”. Świadczyć mogą o tym również przyznane przez papieża Piusa IX w 1863 r. prawa do obchodzenia milenijnych uroczystości chrystianizacji Polski. Ok. 920 r., w wyniku rozbitcia Słowian Połabskich, chrześcijaństwo wschodnie zetknęło się z chrześcijaństwem zachodnim. Wtedy pojawiła się granica polsko-niemiecka i zachodni misjonarze ruszyli do Polski. W 962 r. Otton I Wielki koronował się na cesarza, co zobligowało go do rozprzestrzeniania chrześcijaństwa. Zapowiedział więc utworzenie arcybiskupstwa w Magdeburgu dla nawracania Słowian, a w 963 i 965 r. zorganizował wyprawy na polskie Pomorze i

rozbił wojska Mieszka I, którego dwór w 966 r. przyjął oficjalny chrzest". Jednak o samym chrzcie Mieszka I nic nie wiadomo. Kronika Thietmara nie nazywa Mieszka poganinem nawet przed 966 r., zaś Dobrawa nie uczyła go chrześcijaństwa, a chciała go „ze sobą połączyć w wierze”. Wskazywać to może, że Mieszko był już chrześcijaninem, tylko innego obrządku niż Dobrawa.

Gall Anonim pisze, że Mieszko będąc od urodzenia ślepym, przejrzał w czasie postrzyżyn, czyli podobnie jak księżę kijowski Włodzimierz Wielki w czasie swego chrztu. Ks. J. Klinger, analizując chrzest Mieszka na podstawie literatury i wzmianek źródłowych zawartych w „Rocznikach Krasińskich” i kronikach Galla i Thietmara, przedstawia wnioski mające udowodnić metodiański charakter chrztu pierwszego władcy Polski. Według niego, na metodiańskość tej tradycji wskazuje kilka elementów:

1. Istnieje analogia pomiędzy „przejrzeniem” w czasie „postrzyżyn” Mieszka a „przejrzeniem” w czasie chrztu św. księcia kijowskiego Włodzimierza, co w obu przypadkach można tłumaczyć, że chrzest nazwany jest w Cerkwi *greckiej fotismos*, czyli przejrzanie.
2. We wschodnim obrzędzie chrztu istnieje rytuał „postrzyżyn” włosów, dlatego dwa razy opisane przez Galla „postrzyżyny” nie muszą być wcale postrzyżynami pogańskimi, czego już Gall nie rozumiał.
3. Istnieje analogia pomiędzy rozmnażaniem pokarmów w czasie „postrzyżyn” Ziemowita a otwartą dla wszystkich ucztą św. księcia kijowskiego Włodzimierza.

Najlepszym dowodem słowiańskości ogólnopolskiego chrześcijaństwa jest przyznanie Polsce przez papieża Piusa IX 21 kwietnia 1863 r. prawa do obchodzenia milenijnych

uroczystości chrystianizacji Polski. Prymas Przyłuski w odpowiedzi na papieskie breve wydaje list pasterski: „W tym roku Pańskim – 1863 – tysiąc lat się kończy jak ziemia, na której mieszkamy, pierwsze początki wiary świętej wzięła. Dwaj bowiem bogobojni biskupi, Cyryli i Metodiusz, święci, zanieśli ją do szczepów słowiańskich w roku po Chrystusie 863, a od nich przyszła i do naszych przodków ... Od niepamiętnych czasów obchodzi się aż do dziś 9 marca w archikatedrze gnieźnieńskiej uroczystości Cyryla i Metodiusza, jako Patronów i Apostołów polskiego narodu ... ” (za: *Kościół prawosławny ...* , dz.cyt., s. 85).

4. Cud rozmnażania pokarmów może być symbolem poświęcenia chlebów,
pszenicy, wina i oleju na pamiątkę nakarmienia rzesz pięcioma chlebami przez Chrystusa.

Polska stała się jednym z chrześcijańskich państw. Jednak można mówić o słowiańskiej chrystianizacji Mieszka I, który powiadomił cesarza Niemiec o chrzcie (CO świadczy o politycznych celach). Mimo to Cesarstwo Niemieckie dalej postrzegało Mieszka jako poganina. Zastanawiające jest, że Mieszko i Jordan nie są świętymi Kościoła rzymskokatolickiego, choć na ołtarze wnoszono chrystianizatorów innych narodów, zaś pierwszy biskup – Jordan – pojawił się w kraju dopiero w 968 r., tj. dwa lata po oficjalnym chrzcie. Natomiast słowiańska chrystianizacja mogła się odbyć bez zgody papieża i cesarza. Znamienne jest też, że jeszcze w XVI w. na terenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego świętowano 9 marca jako dzień świętych Cyryla i Metodego (zachowały się nawet XIV-wieczne rękopisy nabożeństw ku ich czci), a Jordan nie otrzymał tytułu papieskiego legata jak jego następcy. Sytuacja Niemiec i Rzymu oraz niebezpieczeństwo możliwości podporządkowania się Polski, w kościelnych stosunkach, Bułgarii bądź Konstantynopolowi wpłynęły na zaakceptowanie chrztu Mieszka I, któremu zależało

na względnej tolerancji i współpracy między obrządkami”, Początkowo za panowania Mieszka I chrześcijaństwo się rozwijało. Władca zbudował świątynie w Gnieźnie, Poznaniu, Kruszwicy, Kamieńcu, Krakowie i poza granicami swojego księstwa w Lubuszu, Smorogrzewie, Płocku, Chełmie, co może oznaczać początki zewnętrznej misji. Na zaproszenie Dobrawy do Polski przybyli z Pragi zakonnicy szkolący kościelne kadry, co przemilczają łacińskie kroniki. Sytuacja jednak zmieniła się po śmierci Dobrawy (977 r.). Mieszko pojął za żonę Niemkę Ode, gorliwą wyznawczynię zachodniego obrządku. Potwierdza to porozumienie z Niemcami i realizowanie niemieckich planów. Nawrócenie się na łaciństwo było nieodzowną częścią tego planu. Mieszko porzucił słowiańską (antyniemiecką) linię. Sprawy życia religijnego także uległy zmianie. W 984 r. zmarł biskup Jordan. Jak podają kroniki, nie powołano nowego słowiańskiego biskupa. Dopiero po 8 latach, w 992 r., z Niemiec do Polski przybył biskup Unger. Po śmierci Mieszka (992 r.) Oda i jej stronnicy nie dopuszczali wyboru słowiańskiego biskupa, a Mieszko nie godził się na Niemca (nie chcąc stracić niezależności kościelnej). Mieszko chciał koniecznie zdobyć koronę. Skoro nie udało się tego uczynić na drodze politycznej, trzeba było użyć kościelnych argumentów. Rozpoczął się proces bezwzględnego szerzenia zachodniego obrządku. Mieszko wysłał do Rzymu dokument „Dagome iudex”, na mocy którego przekazał papieżowi w darze cały swój kraj (duchowe podporządkowanie go Rzymowi). Wpływ na zmianę sytuacji religijnej miał też wybór przez Mieszka I na swego następcę (jeszcze za życia) Mieszka, syna Ody, tak więc Bolesław musiał uciekać do Małopolski, gdzie dominował obrządek słowiański”. Tymczasem w Europie także zaszły ważne zmiany. W końcu X w. zakończył się proces rozwoju chrześcijaństwa w środkowo-wschodniej części kontynentu. W 988 r.

Ruś Kijowska, granicząca z Małopolską, przyjęła chrześcijaństwo z Konstantynopola. Sąsiedztwo Rusi wywierało wpływ na oblicze chrześcijaństwa na ziemiach polskich. Położenie Rusi Kijowskiej predestynowało ją do rangi nowego

cywilizacyjnego centrum, na styku ze światem islamskim i pogańskim. Obawiano się, że Małopolska pod wpływem wschodniego sąsiada może zerwać z Rzymem. Mimo że papież natychmiast wysłał swą delegację na Ruś, to nie udało się jej skłonić św. Włodzimierza do zmiany jurysdykcji. Aby uratować papieskie wpływy w Małopolsce, w 989 r. utworzono niezależną Metropolię Krakowską podporządkowaną (jedynie teoretycznie, lecz mimo wszystko) bezpośrednio Rzymowi. Biskupie katedry, najprawdopodobniej, mieściły się w Krakowie, Wiślicy, Wrocławiu i Sandomierzu (Przemyśl od 981 r. należał do Rusi Kijowskiej). Możemy więc powiedzieć, że od 989 r. w Polsce istniała niezależna metropolia i to słowiańska. Gall Anonim potwierdza, że za króla Bolesława i Chrobrego (992-1025) Polska była tak bogata, że utrzymywała swych metropolitów i ich wikariuszy! Kronikarz Wincenty Kadłubek (XIII w.) podaje, że w Polsce były dwie metropolie: w Krakowie i Gnieźnie (krakowska stoi u niego na pierwszym miejscu). Czeski kronikarz Kosmas opisując najazd Brzetysława na Polskę w 1038 r. stwierdza: " ... wstąpił do krakowskiej metropolii". „Kronika Krakowska” podaje w latach 1027-1028 imiona trzech polskich metropolitów. Trudno, by w ciągu jednego roku zmieniło się aż trzech hierarchów ...Warunkiem pokoju między Jarosławem Mądrym a Kazimierzem Odnowicielem miała być likwidacja wiślickiej metropolii ... Być może dlatego, że jako słowiańska stanowiła ona, jeszcze w XI w., konkurencję dla kijowskiej. Mieszko I, chcąc pokazać wierność cesarstwu, w 991 r. towarzyszył wojskom Ottona III przeciwko Połabcom. Chcąc udowodnić oddanie Kościołowi zgodził się, aby Unger przybył do Polski". Zanim Unger przybył do kraju Mieszko zmarł (26 maja 992 r.). Po śmierci Mieszka Bolesław I Chrobry podporządkował sobie Wielkopolskę i połączył ją z Małopolską. W 994 r., po najeździe Niemiec na Łużyce, Bolesław zgodził się na przyjęcie jeszcze jednego łacińskiego biskupa – Reinberna. Czechy wkroczyły do Małopolski i całkowicie ją sobie podporządkowały. Władca rozpoczął kontakty z bp. Wojciechem (obaj bardzo wiele stracili), który przekonał Chrobrego, że przyjęcie tego samego

obrzędki co cesarz i wprowadzenie go w całym państwie uchroni kraj od niemieckich zakusów. Dodatkowo uchroni go również od czeskiej ingerencji za pomocą duchownych przysyłanych z krakowskiego arcybiskupstwa. Bp Wojciech obiecał mu, że postara się o utworzenie dla Polski niezależnego arcybiskupstwa (był bliskim przyjacielem papieża). Bolesław zajął się zmianą obrzędki obywateli. Zmuszał ich do przyjmowania zachodniej praktyki i obrzędów. Spotykało się to z protestami. Władca opowiedział się całkowicie za zachodnim obrzędkiem. Zajęcie przez Chrobrego Moraw poszerzyło krakowskie arcybiskupstwo metodiańskie o biskupstwa w Ołomuńcu i Nitrze. Po śmierci Bolesława I Chrobrego na wielu obszarach państwa współistniały obok siebie świątynie o charakterze metodiańskim i łacińskim. Były też tereny, gdzie słowiański obrzędki stanowił niezaprzeczalną większość. W 1018 r. Bolesław I Chrobry przyłączył do Polski Grody Czerwieńskie (z biskupstwem w Przemyślu) zamieszkane przez ludność prawosławną. Następca

Chrobrego, Mieszko II, w 1027 r., po śmierci krakowskiego (słowiańskiego) biskupa Hipolita, nie powołał kolejnego. Po 1034 r. w Polsce była jedna Metropolia Krakowska (Gniezno od 1028 r. jest nieobsadzone). Mieszko władał Mazowszem i Kujawami. Spis biskupów tych ziem zaczerpnięty z herbarza polskiego autorstwa

Kaspra Niesieckiego wymienia Angelottusa, biskupa płockiego (966-982), i Jasanacha (bądź Lucidusa), biskupa kujawskiego (966-993). Skoro ci biskupi władali lub rozpoczynali władać w roku chrztu Polski, kiedy nie było w kraju jeszcze ani jednego biskupa, to nie mogli oni być łacińskiego obrzędki, a mogli być jedynie misyjnymi

hierarchami Cerkwi metodiańskiej, którzy, najprawdopodobniej, pojawili się tu wraz z czeską delegacją Dobrawy. Linia obu biskupów nieprzerwanie ciągnie się przez ponad 100 lat. Obejmuje więc również czasy Mieszka III akceptującego ich istnienie i działalność. W 1039 r. do Polski wkroczyła armia niemiecka z Kazimierzem Odnowicielem", który prowadził antysłowiańską politykę państwową i religijną, co stało się

przyczyną rzekomej „reakcji pogańskiej”. Sam Kazimierz nazywał Mazowsze krajem „fałszywych chrześcijan”. Mieszko III utracił większą część państwa i organizację kościelną. Metropolia gnieźnieńska nie istniała od 1028 roku. Biskupstwa w Gnieźnie i Poznaniu leżały w gruzach. Z krakowskiej pozostały biskupstwa w Płocku i Kruszwicy. Mieszko postanowił budować państwowość z Płockiem jako stolicą. Słowiański obrządek dopuszczalny i równouprawniony za czasów Mieszka II, dominujący za Bolesława Zapomnianego (1034-1038), stał się państwowym za Mieszka III, który zakończył panowanie w 1047 roku. Mieszko III, jak stwierdza Gall nie było więc sił zdolnych odeprzeć najeźdźców, a Anonim, był „fałszywym chrześcijaninem”. Był ostatnim władcą wyznającym obrządek słowiański. Kiedy Kazimierz podporządkował sobie Mazowsze, rozpoczął się okres prześladowania słowiańskiego obrządku i fałszowania historii,

aby wymazać metodiańską tradycję w Polsce. Kazimierz postanowił zlikwidować biskupstwo w Sandomierzu, co zostało zrealizowane w 1042 roku. Świadczy to, że w Polsce istniała druga metropolia. Sandomierz nigdzie nie figurował jako stolica łacińskiego biskupstwa. Musiał więc być słowiańską katedrą na tyle prężną, że swymi misyjnymi działaniami zagrażała ona chrześcijańskiej ekspansji Rusi na zachód, zatem metodiańskie diecezje nadal istniały i prężnie działały. W XI w. Sandomierz był słowiańskim biskupstwem, natomiast łacińskie powstały tu

dopiero w 1047 roku. Na prośbę Kazimierza w 1047 r. biskupem krakowskim został benedyktyn Aaron. Bulla 1049 r. stwierdza, że Aaronowi podlegać mają wszyscy wierni obrządku łacińskiego i słowiańskiego. Oznacza to, że istnienie

Cerkwi metodiańskiej było niezaprzeczalne. Powołanie biskupstwa w Krakowie świadczy, że sprawa jego latynizacji nadal była otwarta.

Panowanie Kazimierza dla wschodniego chrześcijaństwa było zapowiedzią nowych prześladowań. Zaostrzenie sytuacji przeciwko słowiańskiemu obrządkowi nastąpiło w 1054 r., kiedy

doszło do schizmy w Kościele. Syn Odnowiciela- Bolesław Śmiały – zwalczał Cerkiew metodiańską. W 1059 r. zmarł piąty arcybiskup krakowski Aaron (tak nazywają go kroniki biskupów krakowskich). Jego następcą został Lambert (1059-1072), który nie uzyskał jednak zgody papieskiej i królewskiej na sprawowanie arcybiskupiej godności. Świadczy to, że Bolesławowi chodziło nie o wzmocnienie kościelnych struktur w Krakowie, ale w Gnieźnie. Temu też celowi służyło odbudowywanie gnieźnieńskiej katedry. Poświęcono ją w 1064 r., a miejscowym arcybiskupem został Bogumił. W porozumieniu z papieżem Grzegorzem postanowiono zlikwidować arcybiskupstwo w Krakowie, stworzyć łacińskie na miejscu słowiańskich – jak np. w Płocku. Realizowano zarządzenie papieża Aleksandra II z 1061 r. o niedopuszczaniu do

święceń słowiańskich kleryków, jeżeli nie będą znać łaciny. W 1072 r. zmarł arcybiskup krakowski Lambert, a jego następcą został Stanisław. Bolesław Śmiały, tak jak w przypadku Lamberta, odmówił mu arcybiskupiego paliusza, będącego oznaką samodzielności. Zgodził się jednak, aby Stanisław został biskupem. Gdy w 1076 r. odnowiono gnieźnieńskie arcybiskupstwo, król nakazywał Stanisławowi podporządkować się mu. Biskup Stanisław nie zgodził się podporządkować Gnieznu. Liczył, że król ustąpi, co nie nastąpiło. Król wydał karę śmierci w 1079 roku.

Można raczej upatrywać związków biskupa Stanisława z obrządkiem słowiańskim. Po 1079 r. w Krakowie już nie istniała cerkiewna metropolia. Stawiało to słowiański obrządek w bardzo trudnym położeniu. Wierni i hierarchia pozbawieni zostali zwierzchnika. Oznaczało to stopniową likwidację obrządku.

Sytuacja polityczna dalej się zmieniała, co wpływało na sytuację Prawosławia w Polsce. Po odzyskaniu Grodów Czerwieńskich przez Jarosława Mądrego w 1031 r. ziemie Podlasia, Chełmszczyzny i międzyrzecza Wieprza i Bugu” weszły do obszaru Rusi Kijowskiej. Stan ten trwał aż do XIV wieku. Misja chrystianizacyjna na Rusi od 988 r. objęła swym początkowym zasięgiem obszary Wołynia, Polesia, Podlasia i

Grodów Czerwieńskich z Haliczem, Przemyślem, Bełzem i późniejszym Lwowem". Rola Cerkwi prawosławnej na ziemiach polskich zwiększyła się po utworzeniu Księstwa Halicko-Wołyńskiego. W połowie XIII w. następował rozwój struktury organizacyjnej Cerkwi prawosławnej w Polsce. W wyniku zajmowania terenów przez książąt polskich zwiększała się liczba wyznawców Prawosławia w ich państwie. Problem ten szczególnie pojawił się na początku XIV w., w okresie zjednoczenia ziem polskich.

W XIV w., w wyniku włączenia przez Kazimierza Wielkiego Rusi Halickiej, zmieniła się struktura wyznaniowa i etniczna państwa. Polska utraciła swoją jednorodność wyznaniowo-narodową. Katolicyzacja społeczności prawosławnej czy zapewnienie jej oficjalnego statusu w kraju było jednym z istotnych problemów polskiej polityki wewnętrznej. Na początku ruskiej polityki króla Kazimierza III Wielkiego (1333-1370) zachowano prawa i obrządek Cerkwi prawosławnej. Zmiany w statusie Cerkwi nastąpiły po śmierci Kazimierza Wielkiego. Ludwik Węgierski z niechęcią odnosił się do chrześcijaństwa wschodniego. Po unii krewskiej w 1385 r. na terenach Polski i Litwy nastąpiło na szeroką skalę zetknięcie się tendencji łacińskiej i bizantyjsko-ruskiej. Oba państwa od dawna prowadziły wspólną ekspansję wobec Rusi Halickiej i Wołynia. Jednak Rusini stali się obywatelami tych państw, a w niektórych ich regionach stanowili większość ludności. Związek polityczny Wielkiego Księstwa Litewskiego z katolicką Polską miał ważne konsekwencje w relacjach wyznaniowych. Zahamował rozwój Prawosławia, które z wyznania dominującego stało się wyznaniem tolerowanym". Cerkiew prawosławna za czasów Jagiełły i Witolda była pozbawiona praw. Stan taki trwał aż do panowania Zygmunta Augusta (1549 r.).

Unia polsko-litewska z 1569 r. zachowana była w obliczu wspólnego zagrożenia, jakie dla obu krajów stanowiło państwo łacińskie Zakonu Krzyżackiego. Przeciwnikiem wielowyznaniowej federacji była również prawosławna Moskwa i islamska Turcja.

Istotne stało się pytanie o miejsce Cerkwi prawosławnej w społeczności Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Czy Prawosławie uznawane było za wyznanie własne czy obce? Jagiellonowie rozumieli, że ludność prawosławna była na swym etnicznym terytorium. Społeczność ruska wyznania prawosławnego uznawała terytorium Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego za obszar własnego państwa. Jednak krzyżacka propaganda określała wojska Władysława Jagiełły jako „schizmatyckie”. A przecież wojska te broniły własnej ojczyzny, ziem od dawna chrześcijańskich. Konflikt między państwem moskiewskim i polsko-litewskim ujawniał obawy duchowieństwa prawosławnego wobec wizji Moskwy – odbudowy w jednym organizmie państwowym ziem należących niegdyś do Księstwa Kijowskiego. Podporządkowanie Moskwy ziem ruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony oznaczało likwidację samodzielnej prowincji cerkiewnej, metropolii kijowskiej”.

W Koronie elity polityczne, uległe Kościołowi rzymskokatolickiemu, traktowały Prawosławie jako element obcy, konkurencyjny wobec Rzymu. Cerkiew prawosławna w istotny sposób wpływała na religijność i obyczaje mieszkańców całej Rzeczypospolitej. Wielkim ciosem w utrzymaniu tej tradycji było zawarcie unii brzeskiej (1596 r.), która niszczyła niezależną strukturę Cerkwi prawosławnej i spowodowała w niej podział. Społeczność prawosławna nie pogodziła się z delegalizacją Cerkwi. Nie było zgody władz na reaktywowanie hierarchii, wobec tego zaangażowani wierni prawosławni uczynili to bez zgody i wiedzy króla. W 1620 r. wracający z Moskwy, po wyświęceniu tam patriarchy Filareta, patriarchajerozolimski Teofanes dokonał odtworzenia hierarchii prawosławnej. Władysław IV w 1633 roku oficjalnie reaktywował hierarchię Cerkwi prawosławnej”, Metropolitą kijowskim został archimandryta monasteru pieczerskiego Piotr Mohyła. Cerkiew prawosławna pod jego zwierzchnictwem (1632-1647) uzyskała uregulowanie prawne i odzyskała swoje znaczenie w państwie. W skład metropolii prawosławnej do 1650 r. weszły biskupstwa: kijowskie, lwowskie, łuckie, przemyskie, mścisławskie i

czernihowskie.

Jednak polityka ta zakończyła się wraz ze śmiercią króla. Problem równouprawnienia Cerkwi prawosławnej nie był już tylko sprawą wewnętrzną Rzeczypospolitej. W obronie praw ludności prawosławnej i innych innowierców występowała już nie tylko Rosja, ale i Szwecja, Siedmiogród czy Anglia. Po rozpoczęciu wojny polsko-rosyjskiej w 1654 r. odpadły od metropolii kijowskiej diecezje: smoleńska i połocka. Okres połowy XVII w. dla Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej to czas istotnych rozstrzygnięć. W Perejasławiu podjęto decyzję o podporządkowaniu się władzy cara (1654 r.), co znamionowało poddanie się jurysdykcji Patriarchatu Moskiewskiego i było odrzucane przez hierarchię – metropolitę Sylwestra Kossowa. Ugoda perejasławska faktycznie podzieliła Metropolię Kijowską. Cztery diecezje prawosławne: białoruska, lwowska, łucka i przemyska nadal należały do Rzeczypospolitej, natomiast biskupstwo kijowskie z siedzibą metropolity i czernihowskie znalazły się w państwie moskiewskim. Metropolita Sylwester, podobnie jak metropolita Dionizy Bałaban, chciał utrzymać zależność Metropolii Kijowskiej od Patriarchatu Konstantynopolitańskiego. Metropolita Sylwester prosił, by przyszłego biskupa Czernihowskiego Łazarza Baranowicza wyświęcono w Jassach, co miało uniezależnić od wpływu moskiewskiego. Jednak patriarcha moskiewski Nikon mianował na zaanektowane ziemie biskupów, mimo że terytoria te należały do jurysdykcji metropolitów kijowskich. Metropolita Dionizy uzyskał zatwierdzenie na stanowisku metropolity przez Patriarchat Konstantynopolitański. W 1658 r. odrzucił on w Perejasławiu propozycję przejścia pod jurysdykcję moskiewską tłumacząc, że „od czasów chrztu Rusi metropolici kijowscy wszyscy po kolei przyjmowali błogosławieństwo od patriarchów konstantynopolitańskich; również i ja bez pozwolenia tegoż patriarchy nie mam prawa podporządkować się patriarsze Nikonowi”. Dionizy Bałaban zmuszony był wyjechać z Kijowa, a władze carskie podjęły próbę

podporządkowania Kijowa jurysdykcji patriarchy moskiewskiego. W efekcie w okresie kończącej się wojny z Rosją Cerkiew prawosławna w Rzeczypospolitej była całkowicie podzielona, próbowano to wykorzystać do zrealizowania nowych unii z prawosławnymi. Istotne znaczenie dla sytuacji Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej miały postanowienia rozejmu w Andruszowie (1667 r.), który przewidywał przekazanie Rosji ziemi smoleńskiej, siewierskiej, czernihowskiej i części województwa witebskiego wraz ze znaczną częścią Ukrainy Zadnieprzańskiej z przyległym do niej Kijowem. Rosja formalnie stawała się gwarantem wolności religii prawosławnej w Rzeczypospolitej, jednak dążyła do całkowitej likwidacji hierarchii prawosławnej. Metropolita kijowski Józef Tukalski znajdował się pod specjalnym nadzorem Moskwy. Patriarcha konstantynopolitański Metody III nakazywał też posłuszeństwo metropolicie Józefowi Tukalskiemu, który został wybrany po śmierci Dionizego Bałabana

na drodze elekcji zgodnie z prawem kanonicznym. Nadał on temu metropolicie tytuł „metropolity kijowskiego, halickiego i całej Rusi, egzarchy tronu konstantynopolitańskiego, biskupa białoruskiego i archimandryty leszczyńskiego”. Dekret patriarszy podpisało też 18 metropolitów greckich. Część prawosławnej hierarchii chciała poddania siedziby Metropolii Kijowskiej Patriarchatowi Moskiewskiemu. Cerkiew prawosławna w Rzeczypospolitej na mocy traktatu andruszowskiego oficjalnie straciła główne centrum życia religijnego – stolicę metropolii. Od traktatu andruszowskiego polityka władz państwowych i Stolicy Apostolskiej będzie zmierzała do przejęcia wszystkich ośrodków diecezjalnych i tym samym doprowadzenia do całkowitej likwidacji Cerkwi prawosławnej. Mimo że metropolita Tukalski starał się zachować niezależność Metropolii Kijowskiej w jurysdykcji Patriarchatu Konstantynopolitańskiego, to władze realizując politykę powszechnej unii miały doprowadzić do zerwania kanonicznej i jurysdykcyjnej łączności Cerkwi prawosławnej z Patriarchatem Konstantynopolitańskim. Następnym etapem byłoby podporządkowanie biskupów prawosławnych władzy papieskiej.

Metropolita Józef Tukalski był, zatem, ostatnim biskupem, który formalnie łączył obie części metropolii kijowskiej. Jedynym prawosławnym ordynariuszem diecezji pozostawał Gedeon Czetwertyński. Pozostała część hierarchii prawosławnej przystąpiła do unii i poddała się władzy papieskiej. Fakt ten wykorzystwała Rosja, oficjalnie podporządkowując w 1685 r. Metropolię Kijowską z jej ordynariuszem Gedeonem Czetwertyńskim Patriarchatowi Moskiewskiemu". W następnym roku Patriarchat Konstantynopolitański zrzekł się na rzecz Patriarchatu Moskiewskiego zwierzchności nad Metropolią Kijowską". Ponadto artykuł IX traktatu Grzymułtowskiego, zawartego między Rosją i Rzeczpospolitą w 1686 r., przyznawał metropolicie kijowskiemu jurysdykcję nad Cerkwią prawosławną również w państwie polskim. Władze polskie aprobowaly to postanowienie, ponieważ w końcu XVII w. zakładano całkowitą likwidację Cerkwi prawosławnej w granicach państwa. Król Jan Kazimierz w 1668 r. nadał przywilej metropolicie unickiemu na obsadzanie wszystkich katedr biskupich obrządku wschodniego. W 1676 r. król Jan III Sobieski zakazał prawosławnym utrzymywania kontaktów z Patriarchatem Konstantynopolitańskim, a w 1699 r. dostępu do urzędów miejskich. Władze tłumaczyły taką postawę rzekomą obawą przed polityką Turcji z uwagi na podległość Cerkwi prawosławnej patriarchom konstantynopolitańskim. W latach 1680-1702, w wyniku unii, Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej pozostało tylko jedno biskupstwo- białoruskie obejmujące dawną Diecezję Połocką. Nad pozostałymi jurysdykcję sprawował rezydujący za granicą metropolita kijowski. Konieczność uregulowania spraw Cerkwi prawosławnej w Polsce zaakcentowała kongregacja pińska 3 lipca 1791 r., która powołała cztery diecezje na terenie kraju z arcybiskupem i trzema biskupami organizacyjnie niezależnymi, hierarchicznie podległymi patriarche konstantynopolitańskiemu. Decyzje te zrywały z ustaleniami dotychczasowych traktatów polsko-rosyjskich. Kongregacja Pińska de facto powoływała autokefaliczną Cerkiew prawosławną w Rzeczypospolitej.

W dobie powstania kościuszkowskiego podjęto jeszcze jedną próbę rozwiązania problemu statusu Cerkwi prawosławnej w 1794 r., zapowiadając wprowadzenie gwarancji prawnych i wolności dla unitów i prawosławnych. Upadek powstania kościuszkowskiego i III rozbiór Rzeczypospolitej spowodowały całkowite przekreślenie

konceptcji stworzenia niezależnej struktury cerkiewnej na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, które podporządkowano biskupom rosyjskim. Przez całe dwa stulecia: XVII i XVIII w. w Rzeczypospolitej dążono do całkowitej likwidacji Cerkwi „greckiej”. W 1795 r., w wyniku III rozbioru, Polska zniknęła z map Europy. Ponad 120 lat znajdowała się ona pod okupacją trzech mocarstw: Austrii, Prus i Rosji z wyznaniem państwowymi: rzymskim katolicyzmem, luterańskim ewangelicyzmem i Prawosławiem. I choć zabory uchroniły nas przed propagowaniem unii brzeskiej w XX w., to przyniosły wiele strat. Naszych biskupów przenoszono w głąb Rosji, zamykano monastery, dokonano reformy liturgiczno-obrzędowej, wprowadzając obce zwyczaje. Rozbiory oznaczały podporządkowanie niezależnej Metropolii Kijowskiej – czyli całej Cerkwi prawosławnej w Polsce – Patriarchatowi Moskiewskiemu.

Zahamowanie skutków unii podjął sobór połocki z 1839 r. z udziałem biskupa Józefa Siemaszki. Proklamowano na nim przyłączenie unitów do Prawosławia na Białorusi i Litwie. Proces ten trwał do I wojny światowej”, w zaborze austriackim w 1915 r. ostatecznie ukształtowała się sieć parafii prawosławnych. Podczas I wojny światowej większa część wiernych Cerkwi prawosławnej, zamieszkująca wschodnie obszary ziem polskich, była ewakuowana w głąb Rosji (bieżeństwo lat 1915-1922). Życie parafialne na ziemiach opuszczonych przez społeczność prawosławną całkowicie zamarło. Na tym obszarze pozostało jedynie dwóch biskupów: wileński Tichon i krzemieniecki Dionizy. Pierwszy został później patriarchą moskiewskim i całej Rusi, a drugi metropolitą warszawskim. Od 1911 r. Dionizy był wykładowcą, rektorem Seminarium Duchownego

w Chełmie. W okresie międzywojennym nasza Cerkiew pozostawała bez episkopatu. W 1915 r., wraz z wycofującymi się z terytorium Polski wojskami rosyjskimi, dobrowolnie bądź pod przymusem, kraj opuściła prawie cała hierarchia. Odrodzenie polskiego Prawosławia z jednym biskupem, Dionizym, było niemożliwe, ponieważ terytorium kraju obejmowało cztery dawne rosyjskie Diecezje: Warszawską, Chełmską, Wileńską i Grodzieńską oraz część Diecezji Wołyńskiej. Cerkiew potrzebowała jak najszybciej kolejnych biskupów .

W okresie II Rzeczypospolitej oficjalnie Prawosławie było utożsamiane z wyznaniem zaborcy. Przemiany społeczno-ustrojowe w Rosji Radzieckiej osłabiły pozycję Patriarchatu Moskiewskiego, który nadał Cerkwi prawosławnej w Polsce autonomię i powierzył kierownictwo lokalnemu soborowi biskupów z egzarchą o uprawnieniach metropolity. W 1918 r. do Polski przybył biskup Włodzimierz Tichonicki (ordynariusz Diecezji Grodzieńsko-Chełmskiej, biskup białostocki, przeciwnik autokefalii). W wyniku przyłączenia do Polski Wileńszczyzny w 1918 r. grono polskiego episkopatu poszerzyło się o arcybiskupa wileńskiego Eleuteriusza Bogojawleńskiego i biskupa Pantelejmona Rożnowskiego, od 1921 r. ordynariusza nowo utworzonej Diecezji Pińsko-Nowogrodzkiej, Pierwszym biskupem wyświęconym po I wojnie światowej dla i w naszej Cerkwi był Sergiusz Korolow. W 1921 r. został biskupem białskim, wikariuszem Diecezji Chełmskiej (zmuszony przez władze polskie do opuszczenia kraju). W 1921 r. tytuł egzarchy patriarchy moskiewskiego otrzymał biskup mińsko-turowski Jerzy, który zabiegał o unormowanie prawnego położenia Cerkwi i ochronę mienia. Został on mianowany ordynariuszem Diecezji Warszawskiej.

Cerkiew prawosławna organizacyjnie była już stosunkowo dobrze ukształtowana. W latach 1918-1923 w granicach Rzeczypospolitej liczyła ponad 4 miliony wiernych. W 1922 r. posiadała pięć Diecezji: Warszawską, Pińsko-Poleską, Grodzieńsko-Nowogrodzką Wołyńską i Wileńską. Łącznie Cerkiew posiadała niespełna 1000

parafii etatowych, 312 filialnych, 1650 duchownych i psalmistów (według źródeł cerkiewnych, np. w Diecezji Wileńskiej było nie 121 jednostek parafialnych, a 217, czyli prawie dwa razy więcej"). W strukturach naszej Cerkwi istniało oficjalnie 14 monasterów męskich, z ławrą Poczajowską na czele, i 3 żeńskie. Funkcjonowały seminaria duchowne, szkoły dla

dyrygentów w Jabłecznej i Krzemieńcu, pracownie ikonograficzne, działały bractwa cerkiewne. Ponieważ Cerkiew lokalna nie istnieje bez szkolnictwa teologicznego, w 1921 r. nastąpiło odrodzenie działalności seminariów duchownych w Wilnie i Krzemieńcu. W 1924 r., dzięki staraniom metropolitów Jerzego i Dionizego, uruchomiono Studium Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego. W szkołach powszechnych prowadzono naukę religii prawosławnej (10 tys. dzieci w 1923 r.). Działały szkoły duchowne: męska i żeńska w Dermaniu i dla dzieci duchownych w ławrze Poczajowskiej. Cerkiew w Polsce nadal kanonicznie, mimo dużej autonomii, była uzależniona od Patriarchatu Moskiewskiego. Mimo tysiącletniej historii na tych ziemiach, władze postrzegały naszą Cerkiew jako relikw zaborów. Aż do wydania konstytucji marcowej 1921 r. nie istniał żaden akt prawny w pełni normalizujący stosunki cerkiewno-państwowe, co prowadziło do wielu nadużyć i względem Cerkwi, i jej mienia. Władze

chciały kontrolować i mieć duży wpływ na rozwój Cerkwi i jej wewnętrzną politykę. W praktyce konstytucja bardzo często była martwym zapisem, ze względu na wskazane w niej wiodące wyznanie – rzymskokatolickie, państwo polskie bez udziału Cerkwi przygotowało „Tymczasowe przepisy o stosunku rządu do Kościoła prawosławnego w Polsce” z 1922 roku. Zezwały one prawosławnym na publiczne odprawianie nabożeństwa, zakładanie monasterów i parafii, organizowanie bractw, prowadzenie w szkołach publicznych nauki religii. Nie mówiły jednak o statusie Cerkwi, jej prawach majątkowych. Mimo to przepisy te na wiele lat stanowiły podstawę polityki państwa wobec Prawosławia. Faktycznie, zezwały one państwu na ingerowanie w wewnętrzne sprawy Cerkwi, wpływanie na politykę

kadrową, współdecydowanie o strukturach administracyjnych i charakterze Cerkwi, nie chroniły cerkiewnego mienia. W 1918 r. dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego bez porozumienia

z władzami cerkiewnymi przejęto pod obowiązkowy zarząd państwowy cały majątek cerkiewny na ziemiach byłego Królestwa Polskiego (ziemie chełmską i podlaską). W 1919 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamknęło opuszczone cerkwie, a nadzór państwowy nad dobrami cerkiewnymi rozszerzono

na tereny byłego Królestwa Kongresowego – np. północne Podlasie. W 1922 r. podobną decyzję wydano odnośnie do ziem województwa lubelskiego. Do 1923r. Cerkiew prawosławna bezpowrotnie straciła 115 świątyń, 280 nieruchomości i ok. 20 tys. hektarów ziemi. Mimo protestów prawosławnych, w 1939 r. zalegalizowano bezprawne przejmowanie dóbr cerkiewnych w latach dwudziestych (zabrano monastery w Leśnej Podlaskiej, Turkowicach, Wirowie, Różanymstoku czy Supraślu). W wyniku akcji rewindykacyjnej Cerkwi prawosławnej odebrano ponad 400 świątyń. Polskie władze, z jednej strony, dążyły do ustanowienia niezależnej od Moskwy

struktury cerkiewnej, z drugiej zaś, ograniczały liczbę parafii prawosławnych. W wyniku zaborów nasza Cerkiew stała się częścią Cerkwi rosyjskiej, chociaż przed zaborami była metropolią Patriarchatu Konstantynopolitańskiego. Coraz częściej podkreślano łączność z Patriarchatem Konstantynopolitańskim, tym bardziej że Patriarchat Moskiewski wobec bolszewickich prześladowań nie miał możliwości obrony pozakrajowych metropolii. Coraz częściej w Polsce pojawiała się kwestia uzyskania autokefalii. Po pokoju ryskim 1921 r. i ustaleniu wschodniej granicy rząd poinformował arcybiskupa Jerzego i biskupów Pantelejmona oraz Dionizego o planach ukształtowania Cerkwi prawosławnej w Polsce na zasadach autokefalii z przywódczą rolą arcybiskupa Jerzego. Hierarchowie zgodzili się na powyższe plany, jeśli uzyskają one aprobatę Patriarchatu Moskiewskiego. Pod wpływem władz państwowych sobór biskupów podjął w 1922 r. decyzję o

ustanowieniu autokefalii. Przeciwnicy autokefalii nie przybyli na sobór do Po-
czaj owa zaplanowany na 14 października 1921 roku. Niechętni wobec tej decyzji biskupi (Eleuteriusz i Włodzimierz) zostali wydalenii z kraju. Na ich miejsce powołano hierarchów akceptujących możliwość autokefalii. W 1922 r. bolszewicy w Rosji aresztowali patriarchę Tichona, powołali do życia „Żywą Cerkiew”, niekanoniczną strukturę, która miała na siebie przejąć wszelkie uprawnienia patriarchatu. Polscy biskupi byli jednogłośni co do odrzucenia zwierzchności „Żywej Cerkwi”, ale podzieleni w kwestii autokefalii. Za autokefalią byli: metropolita Jerzy Jaroszewski, biskup Dionizy Waledyński i nowo wybrany biskup Aleksander Inoziemcew. Przeciw niej byli: biskup Włodzimierz (nie głosował) i biskup Eleuteriusz (usprawiedliwił się chorobą). Przyjęto decyzję o dążeniu do uzyskania autokefalii za pośrednictwem Patriarchatu Konstantynopolitańskiego z zastrzeżeniem, że gdy w Moskwie powróci legalna władza cerkiewna, to polski episkopat zwróci się do Patriarchatu Moskiewskiego o zaaprobowanie naszego autokefalicznego statusu. Pierwszym metropolitą warszawskim został biskup Jerzy, a po jego tragicznej śmierci arcybiskup Dionizy. Informację o swym wyborze na zwierzchnika Cerkwi w Polsce przekazał on do Konstantynopola. Patriarcha Meletios IV odpowiedział w 1923 r., nadając metropolicie wszystkie prawa, jakich patriarcha Tichon udzielił metropolicie Jerzemu. Metropolita Dionizy kontynuował starania o ustanowienie autokefalii. W pracach nad nią uczestniczył cały episkopat, tj. metropolita grodzieńsko-nowogródzki Dionizy Waledyński, biskup pińsko-poleski Aleksy Gromadzki, biskup warszawsko-chełmski Antoni Marcenko, biskup wileńsko-lidzki Teodozjusz Feodosjew, biskup wołyński Szymon Iwanowski). W listopadzie 1923 r. metropolita Dionizy listownie poinformował patriarchę Tichona o sytuacji w Polsce. Z nieznanых powodów, dopiero w maju 1924 r. otrzymano odmowną odpowiedź patriarchy Tichona w sprawie autokefalii: „Nie możemy pobłogostawić samodzielnego istnienia Cerkwi prawosławnej w państwie polskim dopóki wszystkie okoliczności

i argumenty kanoniczne na rzecz jego niezależności nie będą przedstawione soborowi wszechrosyjskiemu ...”.

Patriarchat Konstantynopolitański skłonny był rozmawiać o autokefalii uznając zmiany wywołane wojnami polsko-moskiewskimi w drugiej połowie XVII w., a szczególnie przekazanie Moskwie ziem lewobrzeżnej Ukrainy i patronatu nad Metropolią Kijowską carowi moskiewskiemu (rozejm andmszkowski 1667 r. i traktat Grzymuhowskiego

1678 r.) za niekanoniczne i niebyłe. Metropolita Dionizy wraz z władzami państwowymi uzyskał zgodę od Patriarchatu Konstantynopolitańskiego dopiero 13 listopada 1924 roku. Uroczyste proklamowanie aktu autokefalii odbyło się 17 września 1925 roku. Uznały ją w okresie międzywojennym wszystkie patriarchaty i Cerkwie lokalne, poza Patriarchatem Moskiewskim. Ustanowienie autokefalii i zerwanie jedności z Cerkwią rosyjską część duchownych i wiernych przyjęła bardzo niechętnie. Autokefalię uważano za polonizację wiernych, będących głównie narodowości białoruskiej i ukraińskiej. Władze państwowe inspirowały wprowadzenie języka polskiego w nauczaniu religii w szkołach i podczas kazań. Spolonizowanie Cerkwi miało w konsekwencji doprowadzić na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej do akcji neounijnej na płaszczyźnie religijnej i polonizacji

ludności białoruskiej i ukraińskiej na płaszczyźnie narodowej. Najważniejszym jej owocem była jednak możliwość oficjalnego wystąpienia o pełne równouprawnienie Prawosławia z wiarą rzymskokatolicką i ochronę cerkiewnego mienia. Najtrudniejszy okres Cerkwi prawosławnej w II Rzeczypospolitej przeżyła w 1938 r., kiedy decyzją

władz administracyjnych zniszczono na Chełmszczyźnie i Podlasiu wiele obiektów sakralnych. Druga wojna światowa wprowadziła nowe zmiany w położeniu i organizacji Cerkwi prawosławnej na ziemiach polskich. W okresie okupacji niemieckiej na terenie Generalnej Guberni istniały trzy Diecezje: Warszawska, Chełmska i Krakowska. Ziemie polskie znajdujące się w granicach Związku Radzieckiego weszły w

latach 1939-1941 w skład Diecezji Mińskiej. Włączone do ZSRR po 17 września 1939 r. Białostoczczyzna i Grodzieńszczyzna stały się miejscem ograniczania możliwości wypełniania posług religijnych, tym razem przez administrację radziecką. Deportacjom i wywózkom w głąb ZSRR była poddana również ludność wyznania prawosławnego wraz ze swym duchowieństwem. Kolejne zmiany w życiu religijnym nastąpiły w okresie okupacji niemieckiej. Władze faszystowskie dążące do likwidacji ideologii komunistycznej zezwoliły na reaktywowanie wielu nowych parafii w ramach Białoruskiej Cerkwi Prawosławnej. W rezultacie od 1941 r. na ziemiach białoruskich i ukraińskich utworzone zostały z inspiracji władz okupacyjnych niemieckich Cerkwie autokefaliczne nieuznawane przez Patriarchat Moskiewski. Po zakończeniu wojny zarząd nad Cerkwią prawosławną w nowych granicach polskiej państwowości objęło Tymczasowe Kolegium Rządzące Polskiej Cerkwi Prawosławnej z biskupem Tymoteuszem (Szretterem) na czele. Dekretem św. Synodu Patriarchatu Moskiewskiego z dnia 22 czerwca 1948 r. Rosyjska Cerkiew Prawosławna uznała Cerkiew prawosławną za autokefaliczną. W 1949 r. powołano trzy Diecezje: Warszawską, Białostocko-Gdańską i Łódzko-Wrocławską. Migracja ludności z województw wschodnich do Polski centralnej i zachodniej wymusiła nowy podział diecezjalny. W 1952 r. utworzono cztery Diecezje:

Warszawsko-Bielską, Białostocko-Gdańską, Łódzko-Poznańską i Wrocławsko-Szczecińską. W 1983 r. reaktywowano Diecezję Przemysko-Nowosądecką, a w 1989 r. Lubelsko-Chełmską. Obecnie Cerkiew prawosławna w Polsce liczy siedem (wraz z diecezją wojskową) diecezji z ponad 250 parafiami, 410 cerkwiemi, 10 biskupami, 259 duchownymi i około pół milionem wiernych. Historia Prawosławia na ziemiach polskich wskazuje, że na tym terenie doszło do spotkania dwóch wielkich tradycji religijno-kulturowych: wschodniej (bizantyjsko-ruskiej) i zachodniej (łacińskiej). Prawosławie było stałym elementem struktury wyznaniowej kraju, a w niektórych jego regionach religią dominującą. W historii

wielu narodów dawnej Rzeczypospolitej Prawosławie stanowiło ich podstawową religię, fundamentalny element ich świadomości, kształtujący rodzimą kulturę i tożsamość. Uniwersalistyczny aspekt chrześcijaństwa, tak istotny w średniowieczu, w dziejach Rzeczypospolitej doprowadził do wypracowania specyficznej tradycji kulturowo-religijnej, zwłaszcza na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ta wielowyznaniowa tradycja, gdzie Prawosławie było naturalnym jej elementem, stanowiła specyfikę Rzeczypospolitej.

dr Lilla Busłowska